

Sygn. akt IIK 60/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2013 roku

Sąd Okręgowy w Olsztynie w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: SSO Adam Barczak

Protokolant: Marta Jakowicz

w obecności Prokuratora Prokuratury Rejonowej w G. Arkadiusza Szulc

po rozpoznaniu w dniach 24 maja i 27 czerwca 2013 roku

sprawy

M. D.

urodz. (...) w G.

syna S. W. i H. I. z d. M.

oskarżonego o to, że:

w dniu 29 kwietnia 2012r. na terenie P.przy ul. (...)w G., działając publicznie i bez powodu, okazując w ten sposób rażące lekceważenie porządku prawnego, wspólnie i w porozumieniu z R. N., wziął udział w pobiciu M. B., w ten sposób, że zadawał wymienionemu uderzenia pięściami i kopał go nogami po głowie i całym ciele, powodując u niego obrażenia w postaci sińców oraz otarć naskórka na twarzy, rany tłuczonej skóry prawej okolicy jarzmowej, podbiegnięcia krwawego w tkance podskórnej głowy, otarć naskórka skóry brzucha, drobnych otarć naskórka na kończynach górnych, czym naraził wymienionego na bezpośrednie niebezpieczeństwo wystąpienia skutku o którym mowa w art. 156 § 1 k.k., zaś w trakcie zajścia R. N. użył noża w zamiarze bezpośrednim pozbawienia życia M. B., zabił go uderzając leżącego na ziemi nie broniącego się wymienionego dwukrotnie nożem, powodując u niego w konsekwencji dwie rany klute tułowia penetrujące przez trzon mostka, z których jedna przekłuła się przez ścianę prawej komory serca, a druga drążyła w głąb mięszu wątroby, na skutek czego M. B. zmarł na miejscu, przy czym po zadaniu przez R. N. wyżej opisanych ciosów nożem M. D. kilkukrotnie kopnął pokrzywdzonego nogą w głowę;

- tj. o czyn z art. 158 § 1 k.k. w zw. z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k.

ORZEKA:

I. oskarżonego M. D. uznaje za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, który kwalifikuje jako przestępstwo z art. 158 § 3 k.k. w zw. z art. 57a § 1 k.k. i za to skazuje go, wymierzając na podstawie wymienionych przepisów karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności,

II. na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zalicza oskarżonemu okres rzeczywistego pozbawienia wolności w sprawie od dnia 29 kwietnia 2012 roku do dnia 27 czerwca 2013 roku,

III. na podstawie art. 57a § 2 k.k. orzeka od oskarżonego M. D. nawiązkę w kwocie 10 000 (dziesięciu tysięcy) złotych na rzecz pokrzywdzonych – oskarżycieli posiłkowych B. i E. B.,

IV. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata M. S.kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych, powiększoną o należny podatek VAT według stawki 23% tytułem wynagrodzenia za wykonanie obrony oskarżonego M. D.w postępowaniu sądowym oraz na rzecz adw. T. G.kwotę 720 (siedemset dwadzieścia) złotych, powiększoną o należny podatek VAT według stawki 23% tytułem wynagrodzenia za wykonanie zastępstwa oskarżycieli posiłkowych w postępowaniu sądowym,

V. na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. zwalnia oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w tym opłaty,

Sygn. akt II K 60/13

UZASADNIENIE

Sąd ustalił, co następuje:

Oskarżony M. D.(ur. (...)) zamieszkiwał na stałe w G.przy ul. (...)wraz z matką, jej konkubentem i siostrą. Oskarżony jest kawalerem, o wykształceniu zasadniczym zawodowym, z zawodu jest mechanikiem – diagnostą pojazdów samochodowych, przed zatrzymaniem i tymczasowym aresztowaniem był zatrudniony w firmie Serwis (...)w G.jako pracownik fizyczny, uzyskiwał wynagrodzenie do 1600 zł. miesięcznie, nie był karany sądownie, w przeszłości stosowane były wobec niego przez sąd rodzinny środki wychowawcze.

(dane personalne k. 132-133, k. 861 v., wywiad środowiskowy k. 291-292, dane o karalności k. 180, k. 1254, odpis postanowienia Sądu Rejonowego w G. k. 457).

Pokrzywdzony M. B.(lat 27) zamieszkiwał wspólnie z rodzicami E.i B. B. w G.przy ul. (...).

(zeznania świadków B. B. k. 60v.-61, E. B.k. 868)

W nocy z 28 na 29 kwietnia 2012 roku oskarżony M. D.przebywał w towarzystwie: R. J., K. K., M. L., swojej siostry P. D., oraz jej koleżanki I. B.. Wymienieni czas spędzali w m.in. miejscowych barach, gdzie spożywali w znacznych ilościach alkohol. Około godziny 3 nad ranem dnia 29 kwietnia 2012 roku dołączył do nich skazany R. N., który również od dnia poprzedniego spożywał napoje alkoholowe.

(wyjaśnienia oskarżonego M. D., k. 134, zeznania świadków: M. L., k. 109v., k. 123, I. B., k. 97, 137, K. K., k. 99-100, 140, R. J., k. 92-93, 145, protokół okazania osoby k. 216-217)

Około godziny 4.15 wszystkie wskazane powyżej osoby udały się do P. w G.. Tam część usiadła na stojących obok siebie dwóch ławkach, a część stała przy ławkach.

M. B. dzień 28 kwietnia 2012 roku spędził z ojcem E. B.. Około północy pokrzywdzony zadzwonił do swojego kolegi P. K. i umówił się z nim na spotkanie, o czym poinformował rodziców. Po opuszczeniu mieszkania i spotkaniu się z kolegą wspólnie chodzili po mieście oraz spożywali zakupione piwo. W pewnym momencie dołączył do nich nieustalony młody mężczyzna, który twierdził, że jest żołnierzem. Mężczyźni udali się wspólnie do miejscowego P. i około godz. 4.25 podeszli do ławek, które były zajęte przez osoby pozostające w towarzystwie oskarżonego M. D..

(zeznania świadków: B. B.k. 60v.-61, E. B.k. 868, P. K.k. 94-95, 136, 148, zapis z monitoringu miejskiego – płyta DVD z napisem 29.04.2012 „Zdarzenie z parku ul. (...)” k. 106, zapisy na płytach stanowiących załącznik do opinii Laboratorium Kryminalistycznego Komendy Wojewódzkiej Policji w O., k. 1306)

Pokrzywdzony rozmawiał z osobami pozostającymi w towarzystwie oskarżonych. Przebywający w jego towarzystwie (...)oraz nieustalony mężczyzna usiedzieli na ławce. M. B.przez pewien czas przebywał w pewnej odległości od osób siedzących na ławkach oraz stojących przy nich. Następnie powrócił do ławek. W tym czasie oskarżony R. N.stał przy

ławce zaś oskarżony M. D. siedział na ławce. Pokrzywdzony zaczął coś mówić i któreś z wypowiedzianych przez niego słów, względnie sama jego obecność najwyraźniej zdenerwowały oskarżonego M. D..

Zerwał się on nagle z ławki i zaatakował pokrzywdzonego, uderzając pięścią w twarz M. B.. Była godz. 4.40.25 s, Natychmiast po tym ciosie do ataku przyłączył się, uderzając pokrzywdzonego, stojący przy ławce R. N.. M. B. na skutek zadanych mu ciosów przewrócił się, a obaj oskarżeni kontynuowali bicie leżącego na ziemi pokrzywdzonego, zadając mu wielokrotnie ciosy rękami oraz kopiąc go, w szczególności wielokrotnie w głowę. Do bijących pokrzywdzonego mężczyzn podbiegła I. B., która zaczęła odciągać oskarżonych. Dołączyła do niej P. D., oraz przez chwilę do bijących podszedł jeden z mężczyzn siedzących wcześniej na ławce z oskarżonym. I. B. udało się odciągnąć na bok R. N.. P. D. w tym czasie powstrzymywała M. D.. Obaj jednak cały czas zachowywali się agresywnie. R. N. wyrwał się I. B., podbiegł do leżącego ciągle na ziemi M. B. i zadał mu z bardzo dużą siłą dwa ciosy nożem w lewą stronę tułowia, w okolice mostka (4.40.58-4.41), po czym od razu zaczął odchodzić w kierunku pozostałych osób przebywających przy ławkach. Osoby te nagle zaczęły opuszczać miejsce zdarzenia.

W chwili zadawania uderzeń nożem oskarżony M. D. znajdował się w bezpośredniej bliskości pokrzywdzonego i zwrócony był do niego przodem, obserwując tenże moment. Następnie podszedł do M. B., kopał go w głowę, po czym pochylił się nad nim, przyglądając mu się z bliska i znów kilkakrotnie z dużą siłą kopał go w głowę. Zakończył kopać M. B. o godz. 4.41.12 s. Nadmienić należy, że oskarżony w toku zajścia kopał pokrzywdzonego zarówno w „zwykły” sposób, jak również zadając kopnięcia z góry w dół, jedno z takich kopnięć zadane zostało z taką siłą, że spowodowało odworowanie na głowie pokrzywdzonego śladu protektora obuwia oskarżonego.

Po zadaniu wskazanych kopnięć oskarżony M. D. udał się za opuszczającymi miejsce zdarzenia osobami przebywającymi wcześniej w jego towarzystwie. Na miejscu zdarzenia pozostali P. K. i nie ustalony mężczyzna. Siedzieli oni na ławce i po chwili jako pierwszy podszedł do leżącego na ziemi M. B. P.. Próbował ustalić, co się stało pokrzywdzonemu, dołączył do niego nieustalony mężczyzna. Ostatecznie wobec braku jakiegokolwiek reakcji ze strony pokrzywdzonego i ustaleniu, że ma on dwie rany na ciele P. K. wezwał telefonicznie pogotowie ratunkowe. Próbował również reanimować pokrzywdzonego. W czasie kiedy oczekiwał na jego przyjazd nie ustalony mężczyzna oddalił się z miejsca zdarzenia. Pogotowie przyjechało o 5.02 i przybyły na miejsce lekarz stwierdził zgon M. B..

O godzinie 05.00.47 z telefonu oskarżonego M. D. wysłano wiadomość tekstową do użytkownika zapisanego jako (...) o treści „Ty patrz żeby ten twój koleś nic nie puścił z ust bo teraz to tego typu wina karetka” a kilka minut później kolejną o treści „Oby takiej sytuacji nie było że wiesz”.

(częściowo wyjaśnienia oskarżonego M. D. k. 134-135, 155, k. 1284 – 1285, częściowo wyjaśnienia oskarżonego R. N. k. 129, 160, zeznania świadków: M. L. k. 109v.-110, k. 123-124, I. B. k. 883 – 883 v., 97-98, 137-138, 216-217, P. K. k. 94-95, 136, 148, zapis z monitoringu miejskiego – płyta DVD z napisem 29.04.2012 „Zdarzenie z parku ul. (...)” k. 106, protokół oględzin miejsca zdarzenia k. 5-10, opinia z zakresu traseologii k. 448-452, opinia z zakresu badań biologicznych k. 509-511, odpis skrócony aktu zgonu k. 581, protokół wizji lokalnej k. 204-205, karta informacyjna udzielenia pomocy doraźnej k. 3, zapisy na płytach stanowiących załącznik do opinii Laboratorium Kryminalistycznego KWP w O., k. 1306, protokół oględzin, k. 280 - 281)

Funkcjonariusze Policji z KPP w G. w oparciu o nagrania monitoringu miejskiego odtworzyli drogę sprawców po opuszczeniu przez nich miejsca zdarzenia. Dzięki czemu doszło do zatrzymania R. N. i M. D.. Patrol Policji w osobach K. K. (1) i M. P. dokonujący zatrzymania oskarżonego R. N. został przez niego poinformowany, że zabił on pokrzywdzonego przy użyciu noża, który umył i ukrył w barku w mieszkaniu. W związku z powyższym udano się do mieszkania matki oskarżonego E. N., gdzie wskazał on miejsce ukrycia noża. Przedmiotowy nóż został zabezpieczony, podobnie jak odzież, w którą był ubrany oskarżony w chwili zdarzenia. R. N. powiedział wówczas matce E. N. w obecności funkcjonariuszy policji, że zabił człowieka i przeprosił ją za to.

(zeznania świadków: K. K. (1) k. 202v.-203, 933-933v., E. N. k. 869 v., protokół zatrzymania osoby k. 20, k. 29, protokół oględzin noża k. 547-548 protokół przeszukania k. 21-22, protokół zatrzymania rzeczy k. 24-26)

W wyniku przeprowadzonych oględzin i sekcji zwłok biegły lekarz medycyny sądowej stwierdził u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci:

- z przodu klatki piersiowej nieco po stronie lewej, w okolicy przymostkowej prawie poziomą ranę wrzecionowatą o równych brzegach i wym. 3,5 x 1,3 cm, nieco bardziej bocznie drugą ranę o podobnym wyglądzie, równolegle biegnącą do wskazanej powyżej, o wym. 3 x 1,3 cm,
- w okolicy czołowo – ciemieniowej otarcie naskórka o wym. 1,5 x 1,5 i odchodzące od niego w kierunku twarzy dwa linijne podbiegnięcia krwawe; w okolicy czołowej prawej kilka otarć naskórka, największe o wym. 1,6 x 0,8 cm; w okolicy czołowej lewej na obszarze o wym. 4 x 2 cm linijne podbiegnięcia krwawe w kształcie „jodelki”; w okolicy jarzmowo – policzkowo prawej sinoczerwony siniec o wym. 4 x 3 z obrzękiem tkanek, w jego obrębie płytką ranę tłuczoną o wym. 1,2 x 0,1 cm i otarcie naskórka o wym. 2 x 0,3 cm; cały nos zasiniony; na grzbiecie nasady nosa drobne otarcia naskórka; w okolicy kąta bocznego oka lewego otarcie naskórka o wym. 3 x 1,5 cm. W okolicy podoczodołowej lewej drobne otarcie naskórka; na lewym policzku drobny siniec,
- na grzbiecie ręki lewej drobne otarcie naskórka i niewielki siniec; u nasady kciuka ręki lewej ubytek naskórka o wymiarach 0,5 x 0,4 cm; w lewym zgięciu łokciowym dwa drobne otarcia naskórka,
- na prawym ramieniu drobne otarcie naskórka,
- w okolicy podżebrowej lewej otarcie naskórka o wym. 3 x 0,8 cm i kilka drobnych otarć naskórka.

Ostatecznie biegły stwierdził, że oględziny zewnętrzne i otwarcie zwłok M. B. wykazały: cechy śmierci nagłej (krew płynna w sercu i naczyniach krwionośnych), wrodzony brak lewej nerki, jak również obrażenia opisane powyżej.

Na podstawie wyników przeprowadzonych oględzin i sekcji zwłok biegły przyjął, że przyczyną nagłej, gwałtownej śmierci M. B. była rana kłuta klatki piersiowej uszkodzająca serce i skutkująca jego tamponadą.

Charakterystyka i rozległość stwierdzonych sekcijnych obrażeń jednocześnie wskazują na działanie „osób trzecich”. Rany kłute powstały w wyniku działania z bardzo dużą siłą narzędzia ostrokończastego, tnącego jakim mógł być nóż. Lokalizacja ran i przebieg ich kanałów dowodzą, iż powstały bezpośrednio jedna po drugiej, bez istotnej zmiany pozycji ciała ofiary i sprawcy względem siebie. Kanały ran przebiegały od przodu do tyłu i od strony lewej do prawej. Długość kanałów ran wynosiła około 12 cm i 12,5 cm. Zatem długość brzeszczotu noża wynosiła co najmniej około 12,5 cm, a jego szerokość nie była większa niż 3, 5 cm. Pozostałe obrażenia mają postać stłuczenia powłok miękkich i są zlokalizowane prawie wyłącznie w obrębie głowy. Ich charakter wskazuje, że pokrzywdzony mógł być uderzany rękoma zaciśniętymi w pięści i kopany obutymi stopami.

(opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej z oględzin zwłok i sekcji k. 469-462, dokumentacja fotograficzna z oględzin i sekcji zwłok k. 675)

W uzupełniających ustnych opiniach złożonych na rozprawach biegły wskazał, że obie rany kłute przecinały trzon mostka. Rana będąca wyżej przekłuwała się przez prawą komorę serca, a będąca niżej ślepo kończyła się w obrębie wątroby. Obie rany przekłuwały się przez trzon mostka, a więc strukturę kostną. Pokonanie oporu stawianego przez kość wymaga użycia siły, którą biegły określił jako bardzo dużą. Siła obu uderzeń była zbliżona. Śmiercią pokrzywdzonego w krótkim czasie skutkowało rana będąca wyżej, która bezpośrednio uszkodzała prawą komorę serca, co doprowadziło do tamponady serca i zatrzymania jego akcji. Pokrzywdzony zmarł w czasie maksymalnie kilku minut, natomiast przytomność stracił jeszcze wcześniej.

Drugą grupą obrażeń poza ranami kłutymi stanowiły stłuczenia powłok miękkich, w większości zlokalizowane na głowie. Były tam sińce, otarcia naskórka, rana tłuczona, jak również podbiegnięcie krwawe mające charakterystyczny kształt mogący stanowić odwzorowanie protektora obuwia. Taki ślad był w okolicy czołowej lewej. Jeżeli chodzi o użyte narzędzia, to zarówno charakter jak i rozległość obrażeń głowy i dodatkowo jeszcze charakterystyczne w kształcie

podbiegnięcie wskazują, że pokrzywdzony był wielokrotnie kopnięty obutą stopą w głowę i na pewno był uderzany pięściami. Jego nos był w całości zasiniony. Siła zadawanych ciosów była znaczna, ale nie była na tyle duża żeby złamać kości twarzoczaszki. Pokrzywdzony otrzymał wiele, w ocenie biegłego kilkanaście energicznych kopnięć obutymi stopami. Przy tej ilości urazów istnieje znaczne prawdopodobieństwo wystąpienia uszkodzeń wewnątrzczaszkowych w postaci krwiaków przymózgowych, które stanowią chorobę realnie zagrażającą życiu. Tak więc w jego ocenie istnieją podstawy do przyjęcia, że pokrzywdzony był narażony na taki skutek z tych wielokrotnych urazów głowy. Pozostałe obrażenia, pozostałe stłuczenia będące poza głową miały postać drobnych otarć naskórka. Widoczna jest zatem wyraźna dysproporcja pomiędzy ilością obrażeń zadanych w obrębie głowy, a tych pozostałych. Działanie sprawcy (-ców) było ukierunkowane na głowę. Biegły wskazał, że siła ciosów dochodzących do twarzy była mniejsza od tych, które zadano w tylną część głowy. Pozostałe obrażenia nie miały związku ze zgonem pokrzywdzonego. Skutek śmiertelny można przypisać ranom kłutym. Istnieje nadto teoretycznie hipoteza, że krwiaki wewnątrzczaszkowe, które również mogłyby spowodować śmierć pokrzywdzonego, nie powstały jedynie ze względu na szybkie ustanie krążenia u pokrzywdzonego, ale nie da się tego stwierdzić kategorycznie. Na pewno jednak rozległość obrażeń stwierdzonych sekcyjnie byłaby większa, gdyby krążenie było dłużej zachowane. W przypadku przecięcia ściany komory serca u pokrzywdzonego możliwość udzielenia mu skutecznej pomocy nie istniała. Nie ma wątpliwości, że uderzenie nogą pozostawiające ślad na głowie było kopnięciem zadany od góry, gdzie stroną przodującą była podeszwa.

Biegły stwierdził, że nie może określić prawdopodobieństwa wystąpienia uszkodzeń wewnątrzczaszkowych i wywołania śmierci pokrzywdzonego. Możliwe jest jedynie stwierdzenie, że ze względu na sposób działania sprawców, lokalizację obrażeń - czyli w obrębie głowy, a także ze względu na rodzaj użytych narzędzi pokrzywdzony był narażony na ciężki uszczerbek na zdrowiu.

(ustna opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej k. 864-865, k. 1287 - 1288)

W Laboratorium Kryminalistycznym KWP w O. przeprowadzono badania traseologiczne. W oparciu o nie biegły stwierdził, że badania obuwi zabezpieczonego od oskarżonego R. N., oskarżonego M. D. i świadka K. K. i zabezpieczonego śladu odwzorowania obuwi na twarzy pokrzywdzonego M. B. pozwalają na przyjęcie, iż ze względu na zgodności grupowe, co do rodzaju występującego wzoru obcasa oraz dokonanego pomiaru szczegółowego nie można wykluczyć, że może on pochodzić od buta M. D.. Natomiast ze względu na niezgodności grupowe biegły wykluczył by ślad na twarzy M. B. pochodził od butów R. N. lub K. K..

(opinia Laboratorium Kryminalistycznego KWP w O. k. 448-452)

Zakład Medycyny Sądowej (...) w B. przeprowadził badania biologiczne. W trakcie badań pobrano próbki na obecność krwi oraz polimorfizmu DNA z powierzchni ostrza oraz szczeliny w rękojeści noża zabezpieczonego od oskarżonego R. N..

Przeprowadzone badania wykazały, że materiał, z którego pobrano próbki zawiera krew ludzką. Między próbką porównawczą pobraną od M. B. a próbkami pobranymi z noża wykazano zgodność profili DNA. Uzyskane wyniki dowodzą, że materiał pobrany z noża zawiera DNA M. B..

(opinia Zakładu Medycyny Sądowej (...) w B. k. 509-511)

W toku postępowania przygotowawczego z uwagi na wątpliwości co do poczytalności obu oskarżonych w chwili czynu dopuszczono dowód z opinii dwóch biegłych lekarzy psychiatrów w osobach L. G. i W. S. oraz biegłego psychologa w osobie I. P. K..

Odnośnie oskarżonego M. D. biegli w wydanej opinii pisemnej i uzupełniającej ustnej stwierdzili, że oskarżony nie cierpi na chorobę psychiczną, upośledzenie umysłowe, czy organiczne zaburzenia osobowości. Stwierdzili u oskarżonego cechy osobowości dys socjalnej oraz zespół uzależnienia spowodowany używaniem kilku substancji takich jak: alkohol, amfetamina oraz marihuana. Spożycie alkoholu przez oskarżonego w okresie inkryminowanym, ewentualne zażycie amfetaminy nie spowodowały powstania u niego w tym okresie zaburzeń psychotycznych,

czy jakościowych zaburzeń świadomości. Odnośnie tempore criminis zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem nie była zaburzona u niego w rozumieniu art. 31 § 1 i 2 k.k.

W ocenie biegłych oskarżony z uwagi na stwierdzone uzależnienia wymaga leczenia odwykowego od alkoholu i narkotyków.

(pisemna opinia biegłych lekarzy psychiatrów k.517-521), ustna opinia uzupełniająca k. 866- 866v.)

Biegła psycholog I. P. K. wydała opinię pisemną i ustną odnośnie oskarżonego M. D.. Biegła wskazała, że oskarżony poddał się badaniom. W oparciu o przeprowadzone badania biegła stwierdziła, że sprawność intelektualna oskarżonego mieści się w normie. Iloraz inteligencji mierzony tekstem Weschlera wyniósł 97 i jest to pełna norma. Badania testem Bentona nie wykazały zmiany w obrębie OUN. W teście Eysencka wyszły wyniki podwyższone w skali psychopatii i skłonności do przestępstw. Powyższy wynik oraz wywiad udzielony przez oskarżonego sugerują występowanie u niego cech osobowości dyssocjalnej.

(opinia psychologiczna pisemna k. 528-530, ustna uzupełniająca opinia psychologiczna k.867)

Oskarżony M. D. na rozprawie w dniu 24 maja 2013 r. przyznał się jedynie do pobicia i oświadczył, że nie przyznaje się do pobicia ze skutkiem śmiertelnym. Wyjaśnił min, że kiedy po spożyciu alkoholu znajdowali się w parku na ławce obok usiadło trzech mężczyzn, w tym pokrzywdzony, który podszedł do nich pod pretekstem, czy mają papierosa. Kiedy poczęstowali go, poprosili grzecznie, aby odszedł. Później przychodził jeszcze trzykrotnie, za drugim razem zaczął używać wulgaryzmów, za trzecim jeszcze mocniejszych. Wówczas oskarżony - jak podał - dał mu „ostatnie ostrzeżenie”, żeby odszedł, bo nie chcą żadnych kłopotów. Później pokrzywdzony zaczął wymachiwać rękoma, więc uderzył go kilka razy pięścią w twarz, po czym ten upadł. Zadałi mu z R.(N.) kilka kopnięć, po czym zostali odciągnięci przez dziewczyny. Wybuchła szarpanina między nim a jego siostrą, w pewnym momencie wyrwał się i zadał pokrzywdzonemu kilka kopnięć. Nie był świadomy, że kolega posiada nóż, ani że zadał ciosy nożem. Podał, że kopiąc pokrzywdzonego w głowę nie zdawał sobie sprawy, że może spowodować śmierć, gdyż „tak wyglądają dzisiejsze pobicia”. Podał, że był zdenerwowany, w szoku, nie wiedział co robi, gdyż „wybuchł”, bo pokrzywdzony obrażał jego i jego znajomych. Wyjaśnił, że był nietrzeźwy i znajdował się jeszcze pod wpływem amfetaminy. Podał, że stracił kontakt wzrokowy z pokrzywdzonym, gdy odciągała go siostra i nie widział, co robił N., nie miał go w zasięgu widzenia. Wyjaśnił, że czuje „delikatny żal” (sic) do N., że ten użył noża, gdyż bez jego świadomości, bez czynnego udziału pokrzywdzony zginął (wyjaśnienia, k. 1284 – 1286).

Potwierdził odczytane w trybie art. 389 § 1 k.p.k. wyjaśnienia złożone w toku postępowania przygotowawczego.

W dniu 30 kwietnia 2012 roku będąc przesłuchiwanym przez prokuratora wyjaśnił, że noc spędził ze znajomymi spożywając piwo. Następnie znaleźli się w P.. W jego towarzystwie przebywały następujące osoby: P. D.(jego siostra), I. B., K. K., R. J., R. N.i chyba jeszcze M. L.. Pokrzywdzony był w towarzystwie dwóch mężczyzn. Siedział na ławce, gdy zaczął kłócić się z mężczyzną, którego później pobił. Pamięta, że „wystartował” z ławki uderzając tego mężczyznę kilkakrotnie w twarz, a gdy on stracił równowagę kopał go po głowie i całym ciele. R. N.także uderzył go i kopnął kilkakrotnie. I. B.powiedziała mu, że już dość i on odszedł od tego mężczyzny. R. N.również odszedł od pokrzywdzonego.

Nie widział, aby R. N.zadawał pokrzywdzonemu ciosy nożem, nie wiedział, że ma on nóż i nie widział u niego noża. On sam nie był w pełni świadomy tego co robi, bo był pod wpływem alkoholu. Po zdarzeniu wszystkie osoby przebywające w jego towarzystwie, oraz on sam i oskarżony R. N.udali się na Osiedle (...). Pozostałe osoby się rozeszły a on pozostał z R. N.i w klatce schodowej prowadzącej do jego mieszkania został zatrzymany przez funkcjonariuszy Policji.

W czasie posiedzenia w przedmiocie zastosowania tymczasowego aresztowania w dniu 1 maja 2012 roku w Sądzie Rejonowym w G. wyjaśnił, że pomiędzy nim a pokrzywdzonym, którego nie znał wcześniej doszło do kłótni, ale nie pamięta o co. Wyskakując z ławki uderzył pokrzywdzonego kilka razy, po czym dołączył do niego R. N., mający pseudonim (...). M. B.po jego pierwszych ciosach upadł, gdy leżał kopał go razem z R. N.. Kopnięcia zadawał w po

głowie i tułowiu. Możliwe, że skoczył także na jego głowę. Nie widział żadnego noża. Nie był przez nikogo odciągany, ale słyszał głosy koleżanek, że już wystarczy. Od pokrzywdzonego odszedł sam dobrowolnie. Nie pamięta kto zadawał ciosy jako ostatni.

Przesłuchiwany po raz ostatni dodatkowo podał, że pokrzywdzony był natrętny przez 15-20 min. Prosił go żeby odszedł. Powyższe podtrzymał na rozprawie wskazując, że M. B. nie zareagował na jego prośby i wtedy zaczął go uderzać. Stwierdził, że nie pamięta co mu zrobił pokrzywdzony, że go zaatakował.

(wyjaśnienia oskarżonego M. D.: k. 133-135, 155, 206v.-207v., 862v.)

Sąd zważył, co następuje:

Wyjaśnienia oskarżonego M. D. częściowo zasługują na wiarę, głównie w zakresie, w jakim przyznał się do wzięcia udziału w pobiciu pokrzywdzonego i zadania mu szeregu uderzeń rękami oraz kopania nogami.

W zasadniczym zakresie przyjąć należało za wiarygodne wyjaśnienia aktualnie prawomocnie skazanego R. N., który przyznał się do udziału w pobiciu pokrzywdzonego, jak również nie negował zadania pokrzywdzonemu dwóch ciosów nożem.

W świetle zeznań świadków i wyjaśnień oskarżonych bezsporne jest, że oskarżony M. D. noc 28/29 kwietnia 2012 r. spędził w towarzystwie: R. J., K. K., M. L. oraz swojej siostry P. D. i jej koleżanki I. B.. Wymienieni w miejscowych lokalach oraz na świeżym powietrzu spożywali piwo. Około godziny 3 nad ranem dnia 29 kwietnia 2012 roku dołączył do nich oskarżony R. N.. Następnie cała grupa udała się do P.. Tam też doszło do dokonania przedmiotowego przestępstwa.

Dzięki uzyskaniu zapisu z kamery monitoringu miejskiego możliwe jest prześledzenie przebiegu całego zdarzenia. Jakkolwiek zapis ten jest nienajlepszej jakości, co wynika z odległości od kamery, słabego oświetlenia, jak i specyfiki sprzętu, to podkreślenia wymaga, że zabiegi podjęte na zlecenie sądu ponownie rozpoznającego sprawę oskarżonego M. D. w Laboratorium Kryminalistycznym KWP w O. skutkowały pewną poprawą jakości obrazu a przede wszystkim umożliwiły śledzenie przebiegu zdarzenia w zwolnionym tempie i z podziałem na poszczególne klatki. Ma to zasadnicze znaczenie dla oceny zachowania M. D., gdyż zdarzenie miało przebieg dynamiczny i uczestniczyło w nim bezpośrednio 6 osób, z których część szybko przemieszczała się.

Uzyskany zapis pozwala w szczególności jednoznacznie zanegować twierdzenia oskarżonego M. D., że nie widział on momentu zadania ciosów nożem pokrzywdzonemu. Analiza tego zapisu prowadzi bowiem do konstatacji, że oskarżony M. D. w momencie zadania ciosów nożem przez R. N. zdołał już uwolnić się od powstrzymującej go siostry i znajdował się przy pokrzywdzonym, zwrócony bezpośrednio twarzą do niego. Nic nie zasłaniało mu widoku na moment zadania wspomnianych ciosów nożem. Z zapisu wynika wyraźnie, że natychmiast po nich M. D. podchodzi i kopie kilka razy pokrzywdzonego w głowę, po czym pochyla się nad pokrzywdzonym, patrzy na niego z bliska, być może mówiąc coś do niego, po czym zadaje kolejne, wyraźnie mierzone kopnięcia w głowę leżącego pokrzywdzonego i odchodzi z miejsca zdarzenia jako ostatni.

Oceniając zeznania świadków w zestawieniu z zapisem monitoringu należy stwierdzić, że zeznania świadków R. J. i K. K. w zakresie opisu przez nich przebiegu inkryminowanego zdarzenia nie zasługują na wiarę.

Najbardziej zbieżną wersję z zapisem podał w swoich zeznaniach świadek M. L. w postępowaniu przygotowawczym. Zeznania te zasługują na wiarę, aczkolwiek na rozprawie świadek ten próbował zasłaniać się niepamięcią. Ostatecznie jednak po odczytaniu jego zeznań z postępowania przygotowawczego potwierdził ich treść i prawdziwość (vide: k.884-884v.).

Świadek ten zeznał, że wysoki chłopak (istotnie pokrzywdzony miał około 2 m wzrostu) powiedział coś co zdenerwowało M. D. i ten uderzył go pięścią w twarz. Pokrzywdzony wówczas cofnął się do tyłu a oskarżony uderzył go ponownie. Po tym uderzeniu pokrzywdzony przewrócił się i następnie był bity i kopany przez oskarżonego M. D. oraz

R. N. (którego określał jako (...)). Świadek w tym czasie odwrócił wzrok w innym kierunku, a kiedy spojrzął ponownie zobaczył jak R. N. schyla się do leżącego chłopaka i wykonuje ruch posuwisty w kierunku jego klatki piersiowej, jakby go uderzał dwukrotnie. Po chwili wstał i świadek zobaczył wówczas w jego ręku nóż. Oskarżony wytarł nóż i powiedział, że ma nóż we krwi. Następnie całą grupą opuścili miejsce zdarzenia.

Podobnej treści zeznania złożyła świadek I. B., aczkolwiek na rozprawie próbowała z korzyścią dla oskarżonego M. D. przedstawić przyczynę zajścia. Zeznała, że pokrzywdzony zaczął go wyzywać. Natomiast wielokrotnie przesłuchiwana w toku postępowania przygotowawczego wskazywała, że pokrzywdzony „coś gadał” i to coś musiało zdenerwować M. D.. Nie potrafiła podać co to były za słowa. Ostatecznie po ujawnieniu jej zeznań z postępowania przygotowawczego przyznała, że nie słyszała tych słów bo miała w jednym uchu słuchawkę. Świadek konsekwentnie zeznawała, że odciągała obu oskarżonych od pokrzywdzonego i w pewnej chwili po tym jak udało się jej odciągnąć R. N. on wyrwał się jej. Zaprzeczyła również by widziała u niego nóż i nie widziała by zadawał on ciosy nożem (vide: k. 883 – 883 v., 97-98, 137-138, 216-217).

W ocenie sądu M. L. i I. B. generalnie zasługują na wiarę. Na względzie sąd miał również fakt, że zdarzenie było bardzo dynamiczne i rozgrywało się w krótkim przedziale czasowym, a świadkowie byli pod działaniem alkoholu. Dodatkowo na miejscu zdarzenia było wiele osób, które ze sobą rozmawiały, przemieszczały się. Nie wszystko zatem świadkowie zdolali zauważyć. I. B. była zajęta odciąganiem oskarżonych od pokrzywdzonego. Uwaga jej była w związku z tym skupiona raz na jednym z oskarżonych, a innym razem na drugim oskarżonym. Nie mogła, co jest oczywiste w świetle doświadczenia życiowego, skupiać swojej uwagi jednocześnie na wszystkich osobach uczestniczących w zdarzeniu aktywnie przy tym dążąc do jego zakończenia.

Podobnie sąd ocenił zeznania świadka P. K., które korespondują z zeznaniami wskazanych powyżej świadków. Potwierdził on, że dwaj mężczyźni z grupy osób, którą spotkali w parku pobili M. B., a będące tam dwie dziewczyny odciągały napastników. W pewnej chwili przestali oni bić M. B. i cała grupa oddaliła się z miejsca zdarzenia, udając się w kierunku Osiedla (...). Usłyszał, że M. B. „charczy” ale myślał, że to z bólu i zaraz się podniesie. Kiedy to nie nastąpiło podszedł do niego próbował go cucić. Po chwili poczuł, że ma on mokre ubranie i zobaczył, że to krew. Podniósł jego koszulę i zobaczył, że M. B. ma dwie dziury na ciele. Próbował udzielić mu pomocy i wezwał telefonicznie pogotowie ratunkowe. Towarzyszący im tej nocy nie ustalony mężczyzna w czasie gdy on oczekiwał na przyjazd karetki pogotowia oddalił się z miejsca zdarzenia (vide: k. 94-96, 147-149).

Odmienne należało ocenić, jak wskazano wcześniej, zeznania R. J. i K. K.. R. J. twierdził, że pokrzywdzony wymachiwał rękami przed nim oraz znajomymi i wówczas wstał M. D. i z nim rozmawiał. Nagle usłyszał on uderzenie „z liścia” w twarz. Pokrzywdzony leżał na ziemi i on słyszał jeszcze uderzenie ale z pięści. Nie widział dokładnie zdarzenia, bo był zajęty rozmową z K. K.; oni obaj mają „zabrudzone karty karne”, postanowili więc odejść (k. 92v.-93, 145, 868v.-869). Natomiast K. K. twierdził, że M. B. rzucił w ich stronę butelką po piwie. Po chwili pomiędzy nim a oskarżonymi wywiązała się szarpanina. Powstało zamieszanie, dziewczyny odciągały oskarżonych, a koledzy pokrzywdzonego odciągali jego (vide: k. 100, 140).

Powyższe jest sprzeczne nie tylko z zeznaniami świadków, którym sąd dał wiarę, ale w sposób ewidentny z odtworzonym zapisem z kamer monitoringu miejskiego. Na nagraniu widać jak M. B. przez pewien czas przebywa w pewnej odległości od osób siedzących na ławkach oraz stojących przy nich. Następnie powraca do ławek. W tym czasie oskarżony R. N. stoi przy ławce zaś oskarżony M. D. siedzi na ławce. Pokrzywdzony nie gestykułuje rękoma, tylko coś mówi i M. D. zrywa się z ławki i uderza pięścią w twarz M. B.. Natychmiast po tym ciosie uderzenie zadaje stojący przy ławce (obok pokrzywdzonego) oskarżony R. N.. M. B. przewraca się, a obaj oskarżeni kontynuują bicie i kopią w bardzo charakterystyczny sposób, leżącego na ziemi M. B. (vide: zapis z nagrania monitoringu). Charakterystyczne jest, że obaj niemal równocześnie rzucają się na pokrzywdzonego i atakują go z wielką brutalnością, co zdaje się wskazywać, że wcześniej zamiar ten w jakiś, nawet niewerbalny, sposób uzgodnili.

Sąd dał wiarę zeznaniom E. B. (k. 868) i B. B. (k. 867 v. – 868), jako, że są jasne logiczne i spójne, brak również jakiegokolwiek podstaw do podważenia ich wiarygodności.

Zeznania pozostałych świadków nie wniosły nic istotnego do sprawy, albowiem nie miały związku ze zdarzeniem.

Sąd podzielił stanowisko biegłych lekarzy psychiatrów L. G. i W. S. odnośnie oskarżonego M. D., wyrażone w złożonych opiniach sądowo-psychiatrycznych, gdyż są to opinie fachowe, pełne, wyczerpujące i logiczne oraz odpowiadają dyrektywie zawartej w art. 202 § 5 k.k.

Sąd podzielił z tych samych względów opinie tak pisemne jak i ustne psychologa I. P. K..

Sąd w pełni podzielił wnioski płynące z opinii sądowo – lekarskiej. Biegły B. Z. podtrzymał swoją opinię na rozprawie, przedstawiając sprawozdanie z przeprowadzonych czynności i płynące stąd wnioski. Także żadna ze stron opinii biegłego B. Z. nie kwestionowała.

Bezpodstawnym byłoby również w ocenie sądu kwestionowanie innych dowodów przeprowadzonych w sprawie, jak opinie z zakresu badań biologicznych, traseologii albowiem są one rzetelne, precyzyjne, nie nasuwają żadnych zastrzeżeń, i którym w konsekwencji Sąd dał wiarę w całości.

Dokonując na tle zgromadzonego materiału dowodowego oceny zachowania oskarżonego M. D. wskazać należy, że oskarżony niewątpliwie wziął udział w pobiciu pokrzywdzonego M. B.. Warunkiem odpowiedzialności jest by pobicie (czy bójka) miały charakter tego rodzaju zdarzenia, w którym naraża się człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, albo ciężkiego lub średniego uszczerbku na zdrowiu (art. 156 § 1 i art. 157 § 1 k.k.). Karalny jest zatem jedynie udział w niebezpiecznej bójce lub pobiciu, tzn. w takim zajściu, którego intensywność i agresywność osób uczestniczących stwarza poważne zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzkiego. Mając na uwadze widoczną brutalność i bezwzględny charakter działań obu oskarżonych, a przede wszystkim zadawanie ciosów pięściami, kopanie z bardzo dużą siłą, głównie w głowę pokrzywdzonego, w ocenie sądu - przy uwzględnieniu opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej, a także wskazań wiedzy, doświadczenia życiowego oraz zasad prawidłowego rozumowania - pobicie M. B. miało w oczywistym stopniu taki właśnie charakter.

Oprócz przestępstwa typu podstawowego, polegającego na udziale w niebezpiecznej bójce lub pobiciu, ustawa przewiduje typy kwalifikowane. Surowsza odpowiedzialność zachodzi, jeżeli następstwem niebezpiecznej bójki lub pobicia jest ciężki uszczerbek na zdrowiu lub śmierć człowieka (art. 158 § 2 i 3).

Warunkiem podmiotowym odpowiedzialności za typ kwalifikowany przestępstwa z art. 158 § 2 lub 3 jest ustalenie, że uczestnik bójki lub pobicia, uświadamiając sobie niebezpieczny charakter zajścia, powinien był i mógł przewidzieć następstwo w postaci śmierci człowieka lub ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Odpowiedzialność z art. 158 § 3 k.k., jak to powszechnie przyjmuje się w nauce i orzecznictwie, nie może być oparta na samym tylko obiektywnym fakcie, iż sprawca wziął udział w pobiciu, które zakończyło się śmiercią pokrzywdzonego. Sprawca ponosi odpowiedzialność z tego artykułu dopiero wówczas, gdy skutek ten powinien był i mógł przewidzieć. Jest to przestępstwo umyślne, kwalifikowane przez nieumyślne następstwo w postaci śmierci pokrzywdzonego. O ile samo pobicie jest objęte umyślnym zamiarem sprawców, to jego skutek w postaci śmierci ofiary umyślnością taką nie jest już objęty (min. wyrok SA w Krakowie z 30 sierpnia 2011 r., II AKa 157/11).

Szczególne podkreślenia wymaga, że dla uznania sprawstwa przestępstwa z art. 158 § 3 k.k. wystarczy, by skutek w postaci śmierci, będący następstwem pobicia, musiał być z nim powiązany przyczynowo, w tym sensie że uszczerbek na zdrowiu ofiary jest następstwem zajścia jako całości, charakteryzującego się cechami określonymi w art. 158 § 1 k.k. Następstwo w postaci śmierci nie jest zaś skutkiem indywidualnego działania sprawcy, bowiem między jego działaniem a śmiercią może nawet nie istnieć związek przyczynowy a mimo to zachodzi odpowiedzialność na gruncie tego przepisu o ile tylko sprawca następstwo to przewidywał, lub mógł przewidzieć (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 28 lipca 2010 r. II KK 27/10).

W szczególności ustalenie, że śmierć jako następstwo pobicia została spowodowana indywidualnym czynem jednego z uczestników nie wyklucza odpowiedzialności pozostałych za typ kwalifikowany udziału w pobiciu, jeżeli taki skutek mogli i powinni byli przewidzieć. (wyrok SA w Krakowie z dnia 20 listopada 2007 r., II AKa 218/07).

Dokonując zaś oceny powinności przewidywania przez M. D. skutku śmiertelnego przedmiotowego pobicia stwierdzić należy, że już tylko poprzez fakt wielokrotnego, brutalnego kopania i bicia pokrzywdzonego po głowie taką ewentualność powinien i mógł przewidzieć, nawet jeśli jej nie chciał i się na nią nie godził. Dla każdego człowieka o elementarnym stopniu rozwoju umysłowego jest zrozumiałe z doświadczenia życiowego, że na skutek silnego kopania w głowę obutymi nogami pokrzywdzony może umrzeć i nie będzie to skutek nadzwyczajny a normalny, pozostający w zwykłym związku przyczynowym (min. wyrok SA w Lublinie z dnia 24 września 2009 r., II AKa 148/09). Twierdzenia oskarżonego, że „takie są dzisiejsze pobicia” w niczym faktu tego nie zmieniają, dowodzą tylko jego mentalności.

Kwestia zatem, czy M. D. widział atak nożem jest właściwie drugoplanowa, uwzględniając postawiony mu zarzut, gdyż sam charakter pobicia wskazywał już na możliwość wystąpienia skutku śmiertelnego. Również w tym względzie jednak materiał dowodowy wskazuje bezdyskusyjnie na świadomość oskarżonego, który nie wycofał się ze zdarzenia widząc użycie noża przez drugiego napastnika, ale kontynuował bezwzględne kopanie pokrzywdzonego w głowę, nawet po odstąpieniu przez R. N..

Podzielić należy w ocenie sądu jako słuszne stanowisko, że ustalenia w przedmiocie przewidywania przez sprawcę skutku, o jakim mowa w art. 158 § 3 k.k. należy czynić na podstawie konkretnych okoliczności zajścia, wskazujących, że to pobicie ma charakter tak dalece niebezpieczny, że może w nim dojść do śmierci człowieka. Takimi okolicznościami może być na przykład używanie przez innego uczestnika niebezpiecznych narzędzi, czego sprawca jest świadom, szczególnie i widoczna brutalność uczestników zajścia, bezwzględne wykorzystywanie przewagi nad jedną ze stron i inne podobne okoliczności wskazujące, że skutek śmiertelny staje się prawdopodobny i realny (por. wyrok SA w Lublinie z dnia 05 lipca 2006 r., II AKa 170/06).

W ustalonych okolicznościach w żadnej mierze nie sposób bronić tezy, że oskarżony M. D. nie obejmował świadomości możliwości nastąpienia skutku śmiertelnego.

Reasumując sąd uznał, że oskarżony M. D. swoim zachowaniem wyczerpał dyspozycję za art. 158 § 3 k.k. w zw. z 57a § 1 k.k.

Oskarżony działał niewątpliwie publicznie, albowiem zdarzenie miało miejsce w P. w G., położonym przy jednej z głównych ulic. Dodatkowo był to początek weekendu majowego, gdy do tego miasta przyjeżdża wielu turystów. Ponadto, co widać na zapisie z monitoringu miejskiego pobliską ulicą pomimo wczesnej pory przemieszczały się grupy osób, a w samym parku także pojawiali się piesi i rowerzysta. Jego zachowanie mogło być niewątpliwie dostrzeżone przez bliżej nieokreśloną liczbę osób (por. uchwałę SN składu 7 sędziów z 20 września 1973 r., VI KZP 26/73, OSNKW 1973, nr 11).

Oskarżony w ocenie sądu działał bez żadnego racjonalnie uzasadnionego powodu, przyjmując nawet jego wersję, że pokrzywdzony coś powiedział do niego, czego zresztą sam nie pamiętał. Jego zachowanie należy ocenić jako rażące lekceważenie porządku prawnego. Zapis monitoringu nie wskazuje na żadne zachowanie pokrzywdzonego, które usprawiedliwiałoby w jakimkolwiek stopniu zaatakowanie go w podobnie drastyczny sposób.

Co do nawiązki stanowiącej konsekwencję popełnienia występku o charakterze chuligańskim - art. 57a § 2 k.k. przewiduje, że o ile pokrzywdzony został ustalony, sąd zobowiązany jest dokonać wyboru: albo orzeka on nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego, albo obowiązek naprawienia szkody, obowiązek zadośćuczynienia za doznaną krzywdę lub nawiązkę na podstawie art. 46 k.k. Jest to regulacją o charakterze kolizyjnym, wedle której jeżeli nie istnieją podstawy do orzeczenia obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody (art. 46 § 1 k.k.), obowiązku zadośćuczynienia za doznaną krzywdę (art. 46 § 1 k.k.), albo nawiązki na rzecz pokrzywdzonego (art. 46 § 2 k.k.), sąd obowiązany jest orzec nawiązkę na rzecz pokrzywdzonego na podstawie art. 57a § 2 k.k. Jak podkreślono w literaturze, nawiązka na

rzecz pokrzywdzonego występuje na gruncie art. 57a § 2 k.k. dwa razy: raz jako orzekana na podstawie tego właśnie przepisu i drugi jako orzekana na podstawie art. 46 k.k. W obu wypadkach chodzi jednak o tę samą nawiązkę, mającą identyczne podstawy orzeczenia - z tą różnicą tylko, że nawiązka z art. 46 k.k. ma charakter fakultatywny, z kolei nawiązka z art. 57a § 2 k.k. jest obligatoryjna. (por. G. Łabuda, komentarz do art. 57 a § 2 k.k., Wolters Kluwer Polska, 2012 r.). Skoro zatem ustalono pokrzywdzonych, uprawnionych do wystąpienia w charakterze oskarżycieli posiłkowych i potencjalnie do złożenia wniosku z art. 46 § 1 k.k., (czego jednak nie uczynili), to zasadnym jest w ocenie sądu zasądzenie obligatoryjnej nawiązki w pierwszym rzędzie na ich właśnie rzecz.

Uznając oskarżonego za winnego popełnienia zarzuconego mu czynu sąd wymierzył mu karę 8 lat pozbawienia wolności, którą uznał za bez wątpienia adekwatną do szczególnie bulwersujących okoliczności przestępstwa, wysokiego stopnia winy oskarżonego, jak również bardzo znacznego stopnia społecznej szkodliwości przypisanego mu czynu. Jego następstwem stała się bezsensowna śmierć młodego człowieka.

Przy wymiarze kary sąd uwzględnił jako okoliczność obciążającą szczególnie brutalny sposób działania. Oskarżony M. D. w rozumieniu powszechnym działał bez powodu, w warunkach występku chuligańskiego, uzasadniających obostrzenie kary. Bezwzględnie atakował pokrzywdzonego, który – co szczególnie należy podkreślić – przez całe zajście w ogóle się nie bronił. Został on całkowicie zaskoczony, nagle powalony na ziemię i nawet nie miał szansy przeciwstawienia się napastnikom, którzy pastwili się nad nim.

Oskarżony M. D. był przy tym sprawcą inicjującym zajście.

Sąd uwzględnił negatywne opinie z jednostek penitencjarnych, wskazujące na nieregulaminowe zachowania oskarżonego i karalność dyscyplinarną (k.799, k. 1282), uwzględnił również znaczny stan nietrzeźwości oskarżonego w chwili czynu.

Z kolei jako okoliczność łagodzącą przyjął przyznanie się do winy i wyrażenie skruchy. Wskazać jednak należy, że wyjaśnienia oskarżonego nie mogą być potraktowane jako w pełni szczerze i prawdomówne a wobec utrwalenia przebiegu zajścia na filmie z monitoringu wartości przyznania się nie należy przeceniać. Również skrucha deklarowana przez oskarżonego w ocenie sądu wydaje się powierzchowna i obliczona jedynie na osiągnięcie skutków procesowych. Bezpośrednio po zdarzeniu oskarżony nie wykazał najmniejszej troski o los pokrzywdzonego a zainteresowany był raczej przygotowaniem sobie linii obrony, o czym świadczą sms –y wysłane z jego telefonu, najwyraźniej wysłane w momencie, gdy zdał sobie sprawę, że na miejsce zdarzenia jedzie karetka pogotowia.

Podobnie nie sposób przeceniać niekaralności oskarżonego – uwzględniając jego bardzo młody wiek. Zwrócić uwagę, że wobec oskarżonego M. D. były stosowane w okresie nieletniości środki wychowawcze i jest on wysoce zdemoralizowany.

Sąd uznał, iż wymierzenie oskarżonemu kary 8 lat pozbawienia wolności, przy braku istotnych okoliczności łagodzących i zachodzących okolicznościach obciążających, w żadnym razie nie nosi cech rażącej surowości i spełni swoje cele zarówno resocjalizacyjne jak i prewencyjne. W ocenie sądu brak jest podstaw do złagodzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego w oparciu o art. 54 § 2 k.k., który nie zawiera dyrektywy pobłażliwego karania sprawców młodocianych a jedynie wymaga, aby kara osiągnęła skutek wychowawczy. Słusznie jednak wskazuje się przy tym, że kara nadmiernie łagodna, wymierzona w szczególności wobec sprawcy już zdemoralizowanego, nie osiąga celów wychowawczych i nie wdraża do przestrzegania porządku prawnego. Przeciwnie, kara taka jedynie pogłębia u młodocianego poczucie bezkarności przez co przyczynia się do jego deprawacji (wyrok SA w Katowicach z 10 stycznia 2013 r. , II AKa 499/12).

Za odpowiednio surowym wymiarem kary przemawiają waga, rodzaj i elementarny charakter dóbr, w które godził oskarżony, tj. zdrowie i życie ludzkie, a także rozmiar wyrządzonej szkody, sposób i okoliczności popełnienia czynu oraz skutek, jaki kara osiągnąć w zakresie społecznego oddziaływania, kształtując przekonanie, że sprawcy - zwłaszcza poważnych przestępstw - są sprawiedliwie karani.

W oparciu o art. 63 §1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczono oskarżonemu M. D. okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 29 kwietnia 2012 roku do dnia wyrokowania.

O kosztach sądowych Sąd Okręgowy orzekł w oparciu o przepisy art. 624 § 1 k.p.k. w zw. z art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. Nr 49, poz. 223 z 1983 r. późn. zm.) uznając, że sytuacja majątkowa oskarżonego nie pozwala na ich uiszczenie.